Rok 33. Poznań, piątek dnia 2 lipca 1915. Nr. 147.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 30-go czerwca.

Zachodni plac boju.

Nieprzyjaciel nie przedsięwziął wczoraj pod Arras żadnej większej działalności. Natomiast poczyniliśmy dalsze postępy w wyrugowaniu przeciwnika z rowów, które zdołał w ciągu swych kilkutygodniowych wysiłków zdobyć. Nieprzyjacielski atak w Labiryncie (na północ od Ecurie) został odparty. Nieprzyjaciel usiłuje od wieczora dnia 26 napróżno odzyskać zajęte przez nas stanowiska przez ataki wykonane na wzgórza Mozy na zachód od Les Eparges. Także i wczoraj przedsięwziął on cztery gwałtowne ataki, które nie powiodły się wszystkie i przyniosły nieprzyjacielowi wielkie straty.

Wschodni plac boju.

Żadnych wypadków nie było.

Południowo-wschodni plac wojny.

Atak nasz nad Gniłą Lipą robi postępy. Nu wschód i na północ-wschód od Lwowa sytuacja nie zmieniona. Pomiędzy Bugiem a Wisłą dotarły niemieckie oraz austrjacko - węgierskie wojska do okolicy Bełz, Komarowa, Zamościa i do północnego brzegu niziny leśnej w okolicy Tanwi. Także i po lewym brzegu Wisły w okolicy Zawichostu i Czarowa rozpoczął nieprzyjaciel odwrót. Nieprzyjacielski samolot został zmuszony do lądowania poza naszą linją. Lotnicy zostali wzięci do niewoli.

Lotnik francuski nad Friedrichshafen.

Stutgart. Ministerjum wojny ogłasza: W niedzielę dnia 27 czerwca o godz. 10 min. 30 przed południem dwupłaszczyznowiec francuski zbliżył się z Kostancji do Friedrichshafen. Silnie ostrzeliwany przez artylerję już podczas zbliżenia się, nie leciał już nad Friedrichshafen, lecz w pętlicy ponad brzegiem jeziora na zachód od miasta rzucając przytem trzy bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód. Jedna z bomb wpadła w jezioro pod Manzelt, druga na obszar pomiędzy Schnetzenhausen - Waggershausen a brzegiem jeziora. Rzuciwszy ostatnie bomby uszedł lotnik przed ogniem artyleryjskim odlatując w kierunku na Konstancję. Z gazet szwajcarskich wynika, że później wylądować musiał na ziemi szwajcarskiej, gdzie został zatrzymany.

Skutki ostrzeliwania Dunkierki.

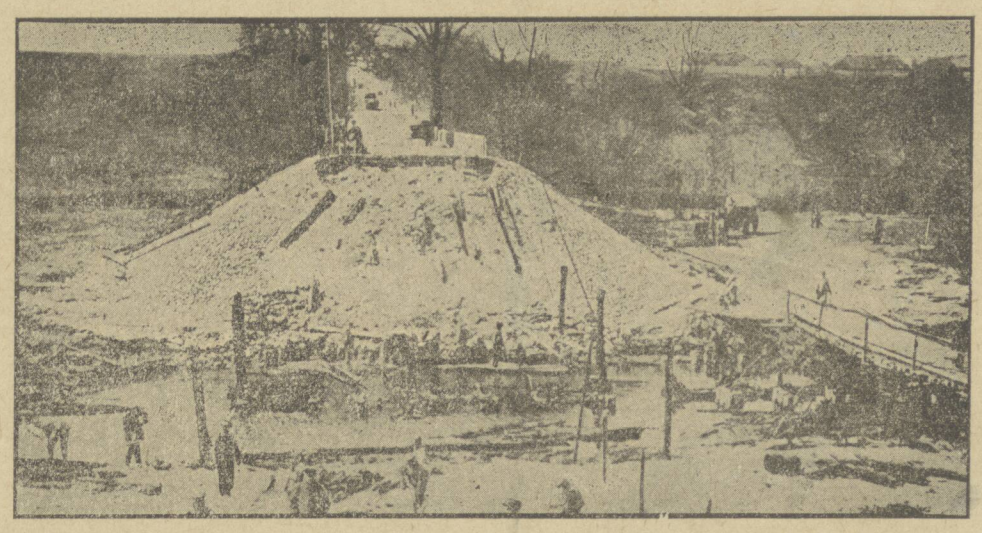
Paryż. Z doniesień pism wynika, że ostrzeliwanie Dunkierki wyrządziło wielkie szkody. Wiele osób musiało zostać zabitych lub rannych. Szczegóły skreślone zostały przez cenzurę.

Nota amerykańska do rządu niemieckiego.

Amsterdam. Biuro Reutera podaje treść noty amerykańskiej wysłanej w dniu 24 czerwca do Niemiec. Z treści wynika, że Stany Zjednoczone żądają przeprowadzenia kwestji odszkodowania za zatopienie parowca „William P.Frey" na prostej drodze dyplomatycznej.

Zajęcie Skodry przez Czarnogórców.

Chiasso. Pisma włoskie donoszą co następuje: Czarnogórcy wkroczyli dnia 27 czerwca do Skodry po zajęciu w ciągu dni poprzednich Meduy, Allessio i kilku wsi malisorskich. Wydanie



Wojsko niemieckie buduje na nowo most na drodze do Libawy, który zniszczyli cofający się Rosjanie.

Skodry zostało uchwalone w poprzedniem porozumieniu się konsula czarnogórskiego w Skodrze Marinowicza z Prek Bib Dodą. Zajęcie miasta odbyło się z wielką pompą, generał Vukoticz kroczył na czele piechoty, kawalerji i artylerji czarnogórskiej. Przed bramami miasta powitała wojsko czarnogórskie specjalna delegacja notablów oraz ludności katolickiej, muzułmańskiej i ortodoksyjnej. Na powitanie wojsk stawiły się również szkoły, żandarmerja i policja z muzyką. Konsul austrjacki schronił się do konsulatu greckiego. Generał Vukoticz proklamował w imieniu króla czarnogórskiego miasto Skodrę jako posiadłość czarnogórską i zamieszkał w konaku, gdzie przyjmował ponownie notabli miasta i oświadczył im, że ludność miejska uważana iest odtąd za poddanych czarnogórskich i że każdy opór będzie surowo karany. Obcy konsulowie zostali zawiadomieni przez Vukoticza o dokonanem zajęciu Skodry.

Rząd rosyjski pozwala na publiczne omawianie warunków pokoju.

Wiedeń. Wiedeńska „Zeit" oraz „Wiener Allgemeine Zeitung" donoszą z kół rosyjskich, iż rząd piotrogródski w zasadzie zezwolił już na publiczne omawianie warunków przyszłego pokoju. Pierwsza zamierza z pozwolenia tego skorzystać wpływowa partja kadetów, zwołując na przyszłą niedzielę cały szereg zgromadzeń publicznych z następującym porządkiem dziennym.. Jaki pokój Rosji wolno zawrzeć w razie zwycięstwa czworoporozumienia.

W sprawie rokowań rosyjsko-rumuńskich.

Lugano. „Popolo d' Italia" dowiaduje się z Rzymu, że przerwane pomiędzy Rosją a Rumunją pertraktacje zostały wszczęte w dniu 8 czerwca w Paryżu. Aczkolwiek każda z obu stron obstaje przy swem dotychczasowem stanowisku przyjdzie zapewne do ostatecznego porozumienia. Twierdzą powszechnie, iż Bratianu godzi się w zasadzie na odstąpienie Dobrudży na rzecz Bułgarji.

Przeciw zaburzeniom w Piotrogradzie.

Kopenhaga. Pisma rosyjskie przynoszą odezwę głównego komendanta piotrogradzkiego obwodu wojskowego, generała piechoty Frołowa, nawołującą wszystkich mieszkańców Piotrogradu do zachowania spokoju i uszanowania cudzego mienia pod groźbą najsurowszych represalji. Komendant zapowiada między innemi, że do uśmierzenia każdego ekscesu ze strony ludności, wezwane zostanie wojsko, które ma zlecenie posługiwania się palną bronią.

Zwołanie Dumy rosyjskiej na połowę lipca.

Kopenhaga. Pisma rosyjskie donoszą, iż prezes Dumy powiadomił wszystkich przywódców politycznych frakcji, iż zwołanie Dumy nastąpi za zezwoleniem rządu w połowie lipca.

Nowa organizacja w Anglji przy wyrabianiu amunicji.

Amsterdam. Niezadługo wejdzie w Anglji w życie nowy system w organizacji ku przyspieszeniu fabrykowania amunicji. Według systemu tego podzielony zostaje cały kraj na 10 obwodów przemysłowych, które stać będą pod zarządem komisji złożonej z doświadczonych fabrykantów danej okolicy. Odtąd nie będzie cierpany żaden strajk lub lokaut w kraju. Gdyby rząd nie znalazł należytego poparcia ze strony ludności, wtenczas zużyje tych środków, które są zastosowywane przez wszystkie inne rządy, skoro chodzi o dobro i egzystencję kraju.

Wielka narada we Włoszech.

Genewa. We wtorek, 29 czerwca odbyła się w Rzymie wielka narada przedstawicieli wszystkich większych miast przy współudziale burmistrzów miast Medjolanu, Turynu, Genuy, Florencji, Neapolu i Palermo w celu ustalenia środków ku zapobierzeniu drożyzny i brakowi żywności. Na razie ustalono komisje, które zajmią się opracowaniem odpowiednych zarządzeń i unormowaniem dokładnie ustalonych cen.

Konieczność ustalenia nowych granic Rumunji.

Lugano. „Corriere della Sera" pomieszcza dłuższy artykuł byłego rumuńskiego ministra wojny Craindranu, o sytuacji w Rumunji. Zdaniem Craindranu konieczność obstawiania przy żądaniach swych motywuje Rumunja potrzebą ustalenia nowych strategicznych granic, tak od strony Rosji, jako też od strony Bułgarji. Między wierszami byłego ministra daje się wyczytać takie, że porażka Rosjan i ich gwałtowny odwrót z Galicji, wywarły nie mały wpływ na skierowanie dotychczasowej polityki na zupełnie inne, nowe tory.

Wysłanie nowej noty do Rumunji.

Lugano. Korespodent „Secola" Magrini donosi swemu pismu, że w przyszłym tygodniu oczekiwana jest w Rumunji nowa nota rosyjska w sprawie ustępstw poczynionych na rzecz Rumunji. Powszechnie panuje przekonanie, że Bratianu nie przedsięweźmie żadnej decyzji, aż dopóki nie zostaną ukończone żniwa i dopóki nie dojrzeją wypadki galicyjskie.

Rewolucjonista włoski o widokach wojny.

Wiedeń. Oficjalny organ austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt" powtarza za francuskiem pismem „Humanite" treść artykułu znanego rewolucjonisty włoskiego Amilcare Cipriani'go, który wyraża żywe zadowolenie z powodu dotychczasowego przebiegu włoskiej ofenzywy wojennej. Pomimo, że zaczepna akcja Włoch rozwija się dosyć powoli, to zapowiada się ona bardzo pomyślnie i daje Włochom gwarancję ostatecznego powodzenia na polu bitwy. Nieszczęściem nie jest dla Włoch obecne powolne rozwijanie się ich operacji wojennych, ale niewątpliwie byłoby niem ewentualne wstrzymanie ofenzywy włoskiej. Z chwilą, gdy armja włoska nie byłaby w stanie rozwijać w dalszym ciągu swej akcji zaczepnej w kierunku terytorjum austrjackiego i zmuszoną byłaby do ograniczenia się do defenzywy na własnem terytorjum włoskiem, z chwilą tą rozpoczęłaby się dla Włoch najstraszliwsza tragedja państwowa. Nie tylko, że najbogatsze miasta powiatów weneckich wydane byłyby w tym wypadku na spustoszenie i zniszczenie, lecz i w Rzymie samem zostałaby wznowione państwowe zwierzchnictwo papieża. I tego właśnie momentu wyczekiwa obecny papież, jako wyczekiwali go wszyscy jego poprzednicy. Naród włoski powinien jednak unikać z wszelkich sił tego nieszczęścia. A nieszczęście to będzie uniknięte tak długo, dopóki nie ustanie włoska ofenzywa wojskowa poza granicą Austrji.

Venizelos prze do przyspieszenia wypadków w Grecji.

Ateny. Według gazety „Chronos" nie małe wrażenie wśród ludności greckiej wywołuje, że Venizelos wyraża w ostatnich dniach coraz energiczniej życzenie natychmiastowego zamianowania „pełnomocnika króla", który kierowałby krajem podczas choroby obecnego króla. Dziennik wnioskuje stąd, że Venizelos, którego wpływy poczynają znów być decydujące w Grecji, pragnie jak najszybszego rozwoju wypadków, wstrzymanych dziś głównie z powodu choroby króla.

Jak przyjęto wynurzenia papieskie we Włoszech.

Lugano. Ostatnie wynurzenia papieskie drukowane w „Liberte" i powtarzane przez całą prasę zagraniczną wywołały we Włoszech podobnie jak i we Francji dość przykre wrażenie i zostały przyjęte zupełnie chłodno. Prasa katolicka wynurzenia papieskie pomija prawie milczeniem i ogranicza się na powiedzeniu, iż właściwie życzonoby sobie, aby papież był nieco mniej przyjaźnie usposobiony dla Niemców. Pozostała prasa oświadcza, że katolicy Francji i Włoch przyjmują wywody papieskie z wielkiem otrzeźwieniem i uczuciem przykrości.

Nieco cyfr z francuskiego budżetu.

Genewa. Ze sprawozdania sprawozdawcy budżetowego Metina odnośnie do żądanych przez Francję prowizorycznych kredytów na lipiec, sierpień i wrzesień wynika, że wydatki na artylerję w ciągu tego czasu wynosić będą 1,115,575,561 fr., wydatki na wyżywienie wojska, na tabor, na oświetlenie i na intendanturę sięgają cyfry jednego miljarda. — Wydatki na saperów obliczono na 211 miljonów, na lotnictwo 62 miljony. Na ręce francuskiego ministerstwa wojny nadeszło, od czasu wybuchu wojny 80,000 podań o wsparcia lub o przyznanie rządowej pensji. Jedynie tylko w 900 wypadkach została sprawa pensji definitywnie załatwiona. Reszta jest w zawieszeniu. Ministerjum wojny poczyni wszystko co możliwe w celu załatwienia podań, gdyż w wielu wypadkach chodzi o zapobieżenie nędzy i niedostatkom.

Jak Lwów został zdobyty.

Z wielkiej głównej kwatery otrzymujemy o zdobyciu Lwowa następujący telegram:

Z początkiem września 1914 wkroczyli Rosjanie do Lwowa, stolicy Galicji, liczącej 250,000 dusz. Podczas swego panowania w tem pięknem mieście czuli się bardzo swobodni, rozpoczęli natychmiast zamienianie Lwowa na wielką fortece, a dla dalszej obrony nowej tej posiadłości utworzyli ufortyfikowaną linję Gródek—Wereszyca.

Zbudowane przez Austrjaków forty obronne Lwowa Rosjanie wzmocnili i rozszerzyli, szczególnie na froncie południowym i południowo - zachodnim. Istniejące urządzenia dworcowe zostały rozszerzone i w obrębie fortecznym zbudowano szereg kolejek polnych i koleji pełnych. Lecz na przypadek gdyby stanowisko w Gródku miało być przełamane i opuszczone, aby zagwarantować sobie utrzymanie Lwowa, zbudowano silnie ufortyfikowane stanowisko, ciągnące się na wyżynach na zachód koleji Lwów—Rawa Ruska aż ku Dobrosinowi.

Gdy armje generał pułkownika Mackensena przełamały stanowisko Gródek—Wereszyca, uderzyły niemieckie dywizje i postępujące obok oddziały wojsk sprzymierzonych na owe ufortyfikowane stanowiska.

Srodek armji Boehm-Ermolliego zbliżył się równocześnie do frontu zachodniego Lwowa. Masa tej armji zaatakowała nieprzyjaciela, który się przygotował do ponownego oporu na południowej stronie fortecy za strumykami Szczerzek i Stawczanką. Udało się przełamać owe stanowisko w kilku miejscach wieczorem dnia 21 czerwca i zbliżyć się oddziałom wojsk sprzymierzonych do ufortyfikowanego frontu zachodniego Lwowa. Niemieckie wojska pod dowództwem generała v. d. Marwitz zdobyły tegoż dnia najważniejsze punkta zacięcie przez Rosjan bronionych stanowisk, przez co zmusiły nieprzyjaciela do opuszczenia tychże na całej rozciągłości i otworzyły sąsiednim armjom austrjackim drogę do umocnień frontu północno zachodniego twierdzy.

Dnia 22 czerwca austrjacko węgierskie wojska mogły zatem zdobyć fronty północno-zachodni i zachodni. Już o godzinie 5 rano padł fort Rzesna, krótko potem Skniłów i około godziny 11 Łysa góra. Ów fort zdobył c. k. pułk piechoty nr. 34 Wilhelm I. W forcie Rzesna oprócz lafet armatnich i karabinów maszynowych wzięto 400 jeńców, należących do 18 różnych dywizji rosyjskich.

Już w południe tegoż dnia wkroczyły zwycięskie wojska do stolicy Galicji, w której Rosjanie panowali przez dziesięć miesięcy. O godzinie 4 po południu wkroczył austrjacki dowódca wojsk do zupełnie nietkniętego i bogato przybranego w chorągwie miasta. Na ulicach, przy oknach i na balkonach stały tysiące mieszkańców, witając entuzjastycznie oswobodzicieli i zarzucały samochody deszczem kwiatów.

Następnego dnia główny dowódzca, generał v. Mackensen, winszował we Lwowie zdobywcy fortecy c. k. generałowi konnicy Boehm-Ermolliemu.

Cesarz Wilhelm wystosował na wiadomość o upadku Lwowa do generał-pułkownika v. Mackensena następujący telegram:

Racz pan przyjąć na ukoronowanie świetnie prowadzonego pochodu wojennego w Galicji, z powodu upadku Lwowa, moje najgorętsze życzenia. Zakończa on operację, która systematycznie przygotowana i dzielnie a energicznie przeprowadzona, doprowadziła do sukcesów w bitwach i do ilości łupu w sześciu tygodniach tylko i do tego jeszcze na wolnem polu, jak się to rzadko spotyka w historji wojen. Pomocy boskiej zawdzięczamy w pierwszym rzędzie świetne to zwycięstwo, oraz pańskiemu świetnie wypróbowanemu dowództwu i waleczności poddanych panu połączonych wojsk, walczących wspólnie w wiernej przyjaźni. Jako wyraz mego wdzięcznego uznania mianuję pana feldmarszałkiem.

podp. Wilhelm I. R."

Równocześnie dowódca austrjackiej armji, arcyksiążę Fryderyk, mianowany został pruskim generał feldmarszałkiem. Wspólna praca połączonych wojsk wydała bogate owoce.

Od Komitetu niesienia pomocy
w Królestwie Polskiem

otrzymujemy pismo następujące:

Coraz częstsze echa nędzy z Płocka i okolicy, pojawiające się w różnych gazetach, skłoniły komitet do podjęcia podróży w tamtę okolicę. Dnia 16 czerwca wyjechała komisja złożona z niżej podpisanych rannym pociągiem, wychodzącym z Poznania o godzinie 3; o 8 rano stanęliśmy we Włocławku.

Pierwszą czynnością naszą było odwiedzenie tamtejszego komitetu, a raczej jego sekretarza p. Kossobudzkiego, który pocieszającą zwiastował nam wiadomość, że składki na Kujawach nie zmniejszają się, ale rosną; ofiarność obywateli nie ustaje; od początku czerwca zebrano znowu przeszło 3000 mk.; dalsze składki płyną ustawicznie. Do Włocławka z natury rzeczy napływa też ciągle nowa bezdomna ludność, która wskutek bezrobocia głód cierpi. Powstały zatem we Włocławku tanie kuchnie, które odwiedziliśmy. Świeżo zaś wprowadzono w życie tanie obiady dla inteligencji, składającej się z rodzin po urzędnikach i z emerytów odciętych od swych dawnych dochodów; inicjatorem tego jest p. Ossowski z Włocławka. Obiady te wydaje się na kredyt, płatny oczywiście po wojnie, a zajmują się nimi panie miejscowe. Istnieją dalej we Włocławku sale zajęć dla chłopców i dziewcząt. Fundusze na utrzymanie dobroczynnych instytucji tych czerpią komitety z dobrowolnych składek, a duszą tego wszystkiego jest znany we Włocławku i szanowany obywatel p. Bauer, który zawsze w krytycznej chwili znaleźć umie grosz na pokrycie bieżących wydatków. Niestety nie zastaliśmy p. Bauera, wyjechał bowiem dla poratowania zdrowia do Kissingen.

Z Włocławka komunikacja z Płockiem odbywa się Wisłą, która obecnie tak opadła, że parowce utykają na mieliźnie raz po raz. Nie to jednak utrudnienie, lecz inne okoliczności złożyły się na to, że tym razem do Płocka dostać się nie mogliśmy żadną miarą. Otrzymaliśmy jednak przepustki w Lipnowskie. Po zebraniu informacji postanowiliśmy się udać tamże „rzemiennym dyszlem". Szczęście sprzyjało jednak naszej wycieczce, obyło się bowiem bez dalszej podróży. Po przebyciu z pewnemi trudnościami Wisły, pierwszym majątkiem, do jakiego dobiliśmy, był Szpetal górny, własność p. Rutkowskiego, który nam dalszą podróż wyperswadował, podejmując się wszystko uczynić, co będzie w jego mocy i na co otrzyma zezwolenie. Utworzy więc komitet, któryby w pierwszym rzędzie zajął się nędzą w Płocku, a potem zbieraniem składek od obywateli w Lipnowskiem mianowicie, gdzie względny jeszcze panuje dobrobyt; praca komitetu tego sięgać ma aż do Sierpca mniej więcej. Po za tem mieliśmy sposobność spotkać z Płockiego jeszcze kilku panów, którzy oświadczyli wszelką gotowość niesienia pomocy p. Rutkowskiemu. Złożyliśmy do dyspozycji nowego komitetu dla Płocka z naszych funduszy 10,000 marek, a prócz tego otworzyliśmy komitetowi temu kredyt w podkomitecie naszym we Włocławku do wysokości 15,000 mk.; sądzimy, że te 25,000 mk. na początek starczą i że dalsze zapomogi czerpać już będzie komitet płocki bądź to z depozytu naszego we Włocławku, bądź to z funduszów własnych, jakie — wedle zapowiedzi p. Rutkowskiego znajdą się niezawodnie także.

Pan Rutkowski postara się też u władz o pozwolenie dojechania do Płocka, gdzie zamierza zebrać osobny komitet dla tworzenia tanich kuchni, dalej zrobić ankietę co do potrzebnej odzieży i wskazać nam drogę do przesłania tejże z Poznania, wreszcie zebrać pewną ilość dzieci, które na czas wakazji rozebrałyby rodziny ziemiańskie w okolicy Włocławka, Rypina, Lipna i t. d.

Na tem akcję naszą dla Płocka uważaliśmy za ukończoną, po 3 tygodniach udamy się tam ponownie dla zbadania, jakie przyniosła rezultaty.

Powróciliśmy do Włocławka na noc, a dnia następnego odwiedziwszy katedrę i czcigodnego X. biskupa Zdzitowieckiego, postanowiliśmy udać się w dalszą drogę — w powiat kutnowski, przedewszystkiem zaś w gostyniński i łowicki; mieliśmy najformalniejsze do każdego miejsca przepustki, ale mimo to komunikacja wszędzie utrudniona bardzo. Koleją w żaden sposób, bo koni dziś od kolei nająć nie można, a pisać o nie lub telegrafować do znajomych — nie podobna. Wpadliśmy więc na pomysł podróżowania dalej znowu „rzemiennym dyszlem" od wsi do wsi, co nam się powiodło znakomicie dzięki ofiarności tamtejszego ziemiaństwa. Zaraz z Włocławka zabrał nas do siebie p. Kretkowski z Więcławic pod Kowalem i jeszcze tego wieczora odesłał nas do Suchodembia, do prezesa naszego kutnowskiego komitetu, a wiceprezesa C T. R., p. Marjana Kiniorskiego. Tutaj przenocowawszy, zasięgnęliśmy przedewszystkiem dokładnych informacji co do pracy komitetu kutnowskiego. Całokształt tej pracy przedstawia się następująco:

Przychód komitetu kutnowskiego wynosił 23,088,41 mk.

Rozchód 20,736,13 mk., pozostałość kasowa 2,352,28 mk.

Na przychód składają się następujące pozycje:

1. od komitetu niesienia pomocy z Poznania 9,000 mk.

2. od byłego komitetu obywatelskiego na powiat kutnowski 4,000,00 mk.

3. od byłego komitetu obywatelskiego na powiat gostyniński 2,000,00 mk.

4. składka zebrana od 1 stycznia 1915 w pow. kutnowskim i gostynińskim 8,088,41 mk. Razem 23,088,41 mk.

Oprócz gotówki były od właścicieli ziemskich (wyłącznie większa własność) ofiary w naturze, wartość których obliczono w przybliżeniu na 15,000 mk.

Rozchody przedstawiają się w sposób następujący:

1. na udzielenie pomocy w mieście Kutnie wydano 1240 mk.

2. na udzielenie pomocy w powiecie kutnowskim 4604 mk. Razem 5844 marek.

Loterja na rzecz biednej Polski.

Przedłużająca się wojna powinna przejmować wszystkie serca szlachetne coraz to większą troską o tych rodaków naszych, którzy, jak nikt inny dotknięci zostali pożogą tej wojny. Sroży się ona ciągle jeszcze na ziemiach polskich i niesie niejednym doszczętną nieraz zagładę mienia, drugim głód i nędzę, spowodowaną zastojem w zarobkowaniu i drożyzną a często i brakiem najniezbędniejszych artykułów żywności.

Komitet niesienia pomocy ludności w Królestwie Polskiem stara się już od paru miesięcy ulżyć tej nędzy. Dzięki ofiarności społeczeństwa naszego mógł on niejednę łzę otrzeć, niejeden głód zaspokoić.

Ale biedy dziś coraz więcej, coraz więcej głodnych wyciąga rękę po pomoc.

Chociaż więc ufamy, że bezinterererowna ofiarność na ten cel nie ustanie u nas, pragniemy i pośrednią drogą przysporzyć komitetowi funduszów.

W tym celu z upoważnienia Komitetu niesienia pomocy ludności w Królestwie Polskiem, chcąc go w tej pracy

78

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Jesteś pani bladą — szepnął ujmując jej rękę w gorącym uścisku. — Kazałaś mi przyjść jak najprędzej... czy nie czujesz się zupełnie zdrową?

— Nie — odrzekła Lea — ja jestem zdrową. Ale... siadaj pan, widzę, żeś biegł prędko i że jesteś zmęczony.

— Nie myśl pani o mnie, powiedz mi raczej, kto tu chory, kto potrzebuje mojej pomocy? Brat zdrów przecież, widziałem go jadącego do zamku. Więc jeżeli on zdrów i pani także, to któż jest chory tutaj?

Lea stała drżąca, blada, nie widząc, jak mu powiedzieć prawdę.

I była tak piękna w tej chwili, tak uroczą, że Fried stracił panowanie nad sobą.

— Leo — zawołał namiętnie, biorąc jej rękę — jesteśmy sami. Po raz pierwszy. Nie ma tu twego zazdrosnego brata, nikt nam nie przeszkadza... Leo, ja kocham ciebie całą siłą mej duszy. Nie odwracaj się odemnie, wybacz mi, ale raz przecież musiałem ci to powiedzieć. Leo najdroższa, chcesz być moją żoną?

Ach, czemu dziś właśnie wyznał jej ten szlachetny człowiek swoją miłość.

Dziś, kiedy chciała poprosić o pomoc dla tego, który jej był tak drogim, droższym, niż świat cały, niż życie.

I stała zmieszana, milcząca, Fried zaś uniesiony miłością, trzymał jej ręce i mówił dalej:

— Jedno słowo tylko, jedno słowo — a będę najszczęśliwszym z ludzi. Wiem, że twój brat ma inne zamiary, co do twego zamążpójścia, on chce, abyś została żoną jakiego wysokiego urzędnika lub arystokraty, ale jeżeli ty mnie kochasz, jeżeli chcesz być moją, to zwyciężymy wszelkie przeszkody. Będąc pewnym twego serca, będę walczył z twoim bratem i zdobędę ciebie.

W tejże chwili jęknął Henryk z za firanki.

— Wody! Wody!

Fried przerażony cofnął się.

— Co to, na Boga? — zawołał — czy nie jesteśmy tu sami? Ach, to tam znajduje się ów chory, do którego mnie przywołałaś. Zobaczę zaraz, kto mnie potrzebuje.

— Czekaj pan — szepnęła Lea — muszę ci najpierw całą prawdę wyznać.

— Więc to jakaś tajemnica. Niech będzie co chce, ja pani nie zdradzę.

— Dziękuję, oh, dziękuję panu z całego serca za to. Powiedziałeś mi przed chwilą, że mnie kochasz, a gdzie jest miłość, tam i szacunek być musi, nieprawda? Nie zwątpisz pan więc o mojej uczciwości, jeżeli ci wyznam, że tam, za firanką znajduje się rzeczywiście ktoś chory.

— Kto?

— Pewien młody — mężczyzna — Polak.

Smiertelna bladość pokryła twarz Frieda.

— Pani — Lea — ukrywasz w swoim pokoju mężczyznę — zawołał.

— Tak, ale on jest chory i potrzebuje twojej pomocy — odrzekła Lea śmiało. — Nie odmówisz jej przecież nieszczęśliwemu, dla tego, że ja go kocham? Nie, tyś zanadto szlachetny i wspaniałomyślny, mój drogi, jedyny przyjacielu. Na twem sercu nikt się nie zawiedzie.

— Masz pani słuszność — szepnął Fried — nie odmawiam nikomu pomocy. Uczynię wszystko, co mogę, aby go uleczyć. Ale muszę ci wyznać, że zraniłaś okrutnie moje serce. On będzie ocalony — mnie zabijasz...

— O Boże — zawołała Lea ze łzami w oczach — nie mów pan tak, nie moja przecież wina, że pokochałam innego. Któż może sercu rozkazywać.

— Niestety, wiem o tem. Lecz teraz dosyć o tem. Teraz jestem tylko już lekarzem, który z śmiercią będzie walczył o życie człowieka. Odsuń pani firanki.

Lea wykonała natychmiast życzenie Frieda, który zbliżył się do łóżka i pochylony nad chorym, zaczął go badać.

W pokoju głębokie zapanowało milczenie.

Lea stała przy oknie, patrzała bezmyślnie na drzewa i straszne znosiła męki — od słów Frieda zależeć będzie, czy jest ratunek dla Henryka.

Ach, jak ona go kochała. Jak chętnie byłaby cierpiała za niego.

Fried skończył badanie.

Ciąg dalszy nastąpi.

wyręczyć, zawiązałyśmy osobny komitet dla zajęcia z urządzeniem loterji fantowej, na którą już pozwolenie władzy uzyskanem zostało.

Na jakieś głośne zabawy dzisiaj nie pora, ale cicha fantowa loterja nie zakłóci powagi chwili obecnej a przyniesie nieco grosza dla głodnych.

Pragnąc, aby tego grosza wpłynęło jak najwięcej mamy nadzieję módz rozsprzedać 250,000 biletów po 1 marce. Wygranych będzie 10,000 przedmiotów bądź to praktycznej, bądź to artystycznej wartości pochodzących z dobroczynnych darów lub zakupionych umyślnie.

Z ufnością odzywamy się do społeczeństwa naszego z prośbą o poparcie tej myśli i tego zamiaru. Na każdy powiat, na każde miasto wyznaczone są kolektorki do zbierania darów i rozsprzedawania biletów. Od dobrej woli społeczeństwa zależeć to będzie, by tym także sposobem wzmogły się środki na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb tysięcy naszych braci.

Marja Czartoryska, przewodnicząca.
Ludwikowa Mycielska, zast. przewod.
Dr. Hąciowa, skarbniczka.
Dr. Stefanja Kapuścińska, szafarka.
Sekretarki:
Zofja Cegielska, Anna Dziembowska, Zofja Żółtowska.
Hr. Adolfowa Bnińska. Bolesławowa Brodnicka. Helena Brownsfordowa. Paulina Cegielska. Wanda Chłapowska. Teresa Gantkowska. Romanowa Komierowska. Wojciechowa Lipska. Dobrogostowa Lossowowa. Kaźmiera Mieczkowska. Felicjanowa Niegolewska. Karolowa Rosowa. A. Suchocka. Hr. Antonina Szołdrska. Tadeuszowa Szułdrzyńska. Aniela Tułodziecka. Ludwika Turnowa. Stanisławowa Żółtowska.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 1 lipca 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Teatr w Domu Królowej Jadwigi.** W sobotę i niedzielę świetna komedja w 3 aktach Molliera «Lekarz mimowoli».

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Na placu Wronieckim obłożono aresztem półtorej kopy raków, ponieważ nie miały przepisanej wielkości. Raki wpuszczono do Warty.

— Upragniony deszcz spadł nareszcie dość obficie. Od niedzieli rana pada prawie bez przerwy. Z prowincji donoszą nam także z kilku stron, że spadły tam ciepłe deszcze. Roślinność ożywiła się znacznie. Na żyta jednakowoż deszcz spadł już za późno, ponieważ żyto już suche i czas je kosić. Natomiast na resztę zbóż działa deszcz znakomicie.

— Znaleziono przed kościołem św. Florjana na Jerzycach pas wojskowy, wystawiony na nazwisko Stanisława Zmyślonego. Odebrać go można w redakcji »Wielkopolanina«, ulica Posadowskiego numer 39.

— Sprytny złodziej. Pewien gospodarz z D. gdy przed kilku dniami bawił za interesami w Poznaniu, wstąpił do restauracji. Na samym wstępie spotkał się ze znajomym żołnierzem, który go zaraz namówił, żeby kupił piwa itd. Gospodarz dał mu się napić, zapłacił i wyszedł. Przybywszy na dworzec, chwyta do kieszeni płaszcza po pugilares; jak się nieborak przeraził, gdy zauważył, że nie było pugilaresu ani znajdującej się w nim 100-markówki papierowej.

— Submisję ogłasza magistrat na prace brukarskie wraz z dostawą kamieni celem wybrukowania części dziedzińca gazowni. Oferty oddać należy do soboty 3 lipca w biurze na Grobli nr. 13, gdzie można dowiedzieć się o warunkach i otrzymać formularze do ofert.

— Dla właścicieli domów. «Narodowa służba kobiet» chce dopomódz właścicielom domów, którzy z powodu wojny popadli w trudności finansowe i obawiać się muszą zarządzeń przymusowych (Zwangsverwaltung). Ponieważ musimy najpierw skonstatować rozmiary czynności zamierzonej, przyjmujemy zgłoszenia takich właścicieli domów w biurze naszem, przy placu Sapieżyńskim 9, pokój 18. Dyskretność naturalnie przyrzekamy zupełną.

— Choroby zakaźne: żarnice, szkarlatyna i dyfterja panują od pewnego czasu w różnych dzielnicach naszego miasta, a głównie na dawniejszych przedmieściach Jerzycach, Łazarzu i Wildzie. Charakter tych chorób nie jest zbyt łagodny. W dość licznych wypadkach zakończyły się śmiercią dzieci.

— Stowarzyszenie Kupców w Poznaniu. Roczne walne zebranie odbyło się w czwartek, dnia 24 czerwca na sali p. Koplińskiego. Zagaił i przewodniczył p. Gustowski. Sekretarz odczytał sprawozdanie z poprzedniego zebrania, następnie zdał sprawę z czynności Tpwarzystwa w roku obecnym. Skarbnik p. Zamiara przedłożył sprawozdanie kasowe, według którego było dochodu z remanentem 389,86 mk., rozchodu 237,26 mk., pozostaje w kasie gotówki 152,60 mk. Komisja rewizyjna zbadała dokładnie książki kasowe i znalazła je w zupełnym porządku. W myśl wniosku komisji udzieliło walne zebranie skarbnikowi pokwitowania. Na ofiary wojny w Królestwie Polskiem złożyli członkowie Stowarzyszenia 80 mk. Walne zebranie uchwaliło odbywać zebrania po dawnemu w pierwszy wtorek miesiąca od 3 sierpnia rb. począwszy. W sprawie abonowania organu związkowego uchwalono dostarczać na koszt Towarzystwa »Kupca» tylko tym członkom, którzy uiszczą się ze składek bieżących. Do zarządu wybrani zostali na rok przyszły pp. Gustowski, Lisiecki, Zamiara, Gadebusch, Bobowski, Kostecka, Małaszyńska, Popławski i Pietrucha. Ponieważ p. Gustowski pełni obecnie służbę wojskową, przeto czynności prezesa na czas trwania wojny oddał wiceprezesowi p. Lisieckiemu.

* **Żniwa** w okolicy Poznania się rozpoczęły. W Lubaniu żyto już skoszone.

* **Dlaczego niema raków?** Na spisach potraw i targach nie widzimy w tym roku ulubionych raków. Zawiniła i tu wojna światowa. Nie mniej jak 85 do 90 procent raków sprowadzano z Rosji. Wielką część dostarczały także jeziora mazurskie w Prusach Wschodnich, a również Prusy Zachodnie i Pomorze dostarczały nam raków. Zniszczenia spowodowane przez Rosjan w Prusach Wschodnich wywarły swój wpływ i na tę odnogę handlu, pozatem brak i ludzi do łowienia raków, komunikacja kolejowa jest niedostateczna, tak że towar nie może przybyć na targi żywy i świeży. W innych wodach niemieckich już od szeregu lat wymierają raki coraz więcej. — Francja prawie wyłącznie sprowadza raki z naszych stron i z Rosji. Ażeby raki wytrzymały długą podróż z Prus i z Rosji aż do Paryża, urzędzono w granicznej miejscowości Nowéant-Corny w Mozeli tak zwaną przystań. Tam wpuszczają je do zbiorników, gdzie przez dwa dni odpoczywają i dostają pokarmu, poczem je przebierają: słabsze sprzedaje się na miejscu, a zdrowsze posyła się dalej. Bardzo wiele raków jest do połowy pożartych, w drodze bowiem w braku pożywienia pożerają się wzajemnie.

† **Śp. Ksawery Krasicki.** W majątku swym Chołoniowie na Wołyniu zakończył życie po krótkiej chorobie śp. hrabia Ksawery Krasicki w 63 roku życia. Z Wielkopolską łączyły śp. Ksawerego związki rodzinne — siostra jego była małżonką śp. Alfreda Żółtowskiego a matką hr. Jana z Czacza. Ożeniony był z Marją Chłapowską, córką Kaźmierzostwa Chłapowskich z Kopaszewa. Śmierć jego odbije się żałobnem echem i na Wołyniu i w trzech zaborach. Ś. p. Ksawery Krasicki zajmował wśród obywateli wybitne i zaszczytne stanowisko. Szlachetny z gorącem sercem, ofiarności niezwykłej, brał czynny udział we wszystkiem, co ku korzyści Kościoła i kraju się czyniło. Znika z nim jeden z piękniejszych typów rycerza bez skazy, wiernego Bogu, ojczyźnie i każdej dobrej sprawie.

* **Pożar.** Inowrocław. Wielki pożar zniszczył w Rucewie trzy stodoły. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

* **Strzelno.** Na wyspie Potrzymiech, położonej na jeziorze Gople palą się wielkie torfiska. Dotychczas spłonęło przeszło 200 klaft torfu. Właściciele nie objętych jeszcze pożarem łąk torfowych pokopali głębokie rowy celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się pożaru. Mimo wysiłków nie udało się dotychczas ognia stłumić.

* **Kradzież koni.** Kcynia. W majątku ziemskim Grocholin skradli niewyśledzeni złodzieje dwa wartościowe konie.

* **Egzamin dojrzałości.** W gimnazjum śremskiem zdał tak zw. egzamin wojenny dojrzałości wyższy prymaner J. Konopiński z Wojnowic w pow. śmigielskim.

* **Grudziądz.** Stan wody we Wiśle jest w tym roku tak niski, jak żadnego dotychczas roku. Żeglugę utrudniają oprócz tego wielkie masy żwiru, który przypłynął wodą. To też żegluga na Wiśle jest bardzo słaba.

* **Utonął.** Szlychtyngowa. Podczas pławienia koni utonął 20 letni parobek właściciela ziemskiego Rödera w Kotzemeuschel, Zwłok jeszcze nie można było wyłowić. Utopił się także jeden koń wartości 1500 marek, podczas gdy drugiego wyratowano.

* **Koronowo.** W tych dniach utonął w Brdzie 12-letni syn wdowy p. Górskiej.

* **Troje dzieci zamordowanych.** Z rozpaczy wskutek śmierci swej córki, teściowa kipra Kotya w Vohwinkel pod Elberfeldem, w nieobecności ojca, przecięła swoim wnukom, z których najstarsze liczyło 6 lat, a najmłodsze 4 miesiące, gardła, poczem odebrała sobie także życie. Najstarsze dziecko, 10-letni chłopiec uszedł temu samemu losowi tylko dzięki tej okoliczności, że z obawy przed karą nie wrócił ze szkoły do domu.

* **288,6 miljonów marek pożyczki** zaciąga miasto Berlin. Pieniądze przeznaczone na wielkie przedsiębiorstwa stolicy państwa, przedewszystkiem na kupno berlińskich zakładów elektrycznych, na co potrzeba prawie połowę tej sumy, dalej na hale targowe, zakłady wodociągowe i zakłady chorych.

* **Król Ludwik bawarski w Krakowie.** Król Ludwik bawarski bawił w niedzielę w Krakowie. Zwiedził kościół N. Marji Panny, katedrę na Wawelu, kościoły Bożego Ciała i św. Katarzyny, muzeum Czartoryskich i zbiory sztuki. Towarzyszyli królowi: p. delegat Fedorowicz, prezydent miasta dr. Leo z zastępcą prof. drem Nowakiem, zastepca dyrektora policji dr. Broszkiewicz, również osobista świta króla. W katedrze na Wawelu przyjął dostojnego gościa książe biskup Sapieha; król zwiedził skarbiec i kaplicę Zygmuntowską. Wszędzie interesował się żywo widzianymi przedmiotami, wyrażając uznanie wobec skarbów sztuki, nagromadzonych w Krakowie. Objaśnień udzielał konserwator dr. Szydłowski.

* **Ciekawy sposób na wyciąganie ofiar.** Lugano. Ciekawy i radykalny sposób wyciągania ofiar na rzecz pozostałych rodzin po żołnierzach wynalazł włoski socjalistyczny »Avanti«. Wyszukuje on z książki adresowej nazwiska zamożnych obywateli, którzy nie złożyli dotąd żadnych ofiar i ogłasza je publicznie. Na ostatniej liście z Rzymu figurują nazwiska książąt, baronów, hrabiów i wielkich domów przemysłowych.

* **Znowu trzęsienie ziemi w Kalifornji.** Amsterdam. Z Ameryki nadchodzi tu telegraficzna wiadomość, że w południowej Kalifornji powtórzyły się znowu silne trzęsienia ziemi. Kilkaset osób zostało zabitych — wiele domów zawalonych. Połączenie pomiędzy Meksykiem a Kalifornją zerwane wskutek zepsucia się torów kolejowych i pozrywania drutów telegraficznych.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 2 lipca: Nawiedzenie PM. Wschód słońca o godzinie 3 minut 44 — zachód o godzinie 8 minut 24.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 29 czerwca.

Umarli:

Robotnik Fryderyk Heuchert 15 l. i 7 mies. Elfryda Fengler 5 m. Józef Leer 5 m. Joanna Piotrowska 1 r. i 2 m. Szewc Fr. Nowacki 70 l. Gerda Sumla 1 r. Robotnik Jan Krysztofiak 70 l. Krawiec Józef Wawrowski 56 l. Helena Koźlecka 2 m. Eryka Zieroth 5 m. Uczeń szkolny A. Oelke 7 l. i 6 m. Robotnik Józef Kurkowiak 54 l. Żołnierz, pomocnik biurowy Stefan Malinowski 20 l. Żołnierz, dozórca telegraficzny Wilhelm Thurisch 31 l. Aquila Malińska 1 r. Robotnik Franciszek Turek 60 l. Korneliusz Nowak 4 m. Florjan Lontz 1 r. 2 m. Walerja Przysicka 11 m. Helena Suchowiak 1 r. i 2 m. Szafner kolejowy Paweł Schumann 46 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu w niedzielę o g. 8 w lokalu posiedzeń, ul. Łazarska 1.

Obrona prawna.

— H. B. z O. Wysokość podatku szkolnego zależną jest od wysokości podatku dochodowego opłacanego do państwa i uchwalana bywa rok rocznie przez gminę. Skoro pan jesteś zdania, że gmina żąda za wiele podatku szkolnego, to musisz pan wnieść reklamację i to do przełożonego gminy w przeciągu zazwyczaj 4 tygodni po otrzymaniu oszacowania do podatku.

— J. B. z K. Skoroby wierzyciele hipoteczni mieli pana o spłatę hipotek zaskarżyć, to staw pan wniosek o udzielenie panu pół roku czasu do spłaty, co sąd bez wszystkiego uchwali, skoro pan proc. punktualnie opłacasz. Jeżeli pan jesteś powołany pod broń, to wątpliwem jest wogóle, czy sąd skargi nie wstrzyma aż do pańskiego powrotu. W każdym razie musisz pan sobie w razie skargi wziąć adwokata do pomocy.

— W. w P. nr. 50. Wniosek o udzielenie wsparcia rodzinnego musisz pani piśmiennie stawić do przełożonego gminy t. j. na wsi do sołtysa.

— St. R. Ch. Dziedzic nie potrzebuje żonie wydawać deputatu, skoro pan jesteś powołany pod broń. Słuszne jest też jego żądanie, aby żona pracowała, skoro chce odbierać deputat.

— K. S. P. 100. Skoro zięć jest w polu, to skarga przeciw niemu pozostać musi bezowocna. Swoją drogą powinna się córka pańska starać o zapomogę wojenną dla siebie i małoletnich dzieci.

— W. M. G. Za nieużywanie chlewa możesz pan sobie za cały rok odciągnąć z dzierżawy tyle, o ile wartość mieszkania bez chlewa się zmniejsza.

— A. F. 100. Możesz pan się spokojnie do wszystkiego przyznać, gdyż nie popełniłeś pan żadnego karygodnego czynu.

— W. R. Cz. Powołani pod broń opłacać muszą tylko podatki do gminy, z podatku do państwa atoli są zwolnieni.

Od Redakcji.

— Panu St. R. w Kow. Matki pszczele ma na sprzedaż pan Władysław Dymland w Poznaniu ul. Jasna 16 (Posen W. 7, Hellmannstr. 16).

— Panu J. Urb. w Or. Mł. List wręczymy według życzenia pańskiego. Takich listów mają posłowie nasi setki, które przedłożyli już w parlamencie. Nic to dotychczas nie skutkowało.

— Panu St. Sp. w Kob. Syn pański musiałby wprzód ukończyć całe gimnazjum, a do tego on już za stary. Pomoc naukową otrzymać może dopiero w wyższych klasach gimnazjum.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 30 czerwca.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	268,—	mk.
Pszenica żółta dobra	—,—	mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominalny	228,—	mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	250,—	mk.
Owies dobry wedle jakości	257,—	mk.

Berlin, dnia 30 czezwca 1915.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji. — Na sprzedaż wystawiono:

1011 sztuk bydła rogatego
w tem 338 „ buhaj
49 „ wołów
624 „ krów i jałowic
2897 „ cieląt
1591 „ owiec
8880 „ świń

Płacono za centnar wagi mięsa mk.

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	127—138
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone	108—122
d) pośledne cielęta tuczone i nie odsadzone	96—103
e) cielęta odsadzone	82—100

Świnie:

a) tłuste, przeszło 3 cent. żywej wagi	—
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240 do 333 funtów żywej wagi	—
c) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200 do 240 funtów żywej wagi	—
d) pełnomięsne od 160 do 200 funtów żywej wagi	—
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	—
f) maciory	—

Ceny rynku zbożowego stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 29 czerwca 1915.

Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Bydgoszcz, 29 czerwca.

		Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa za 100 kg.
Pszenica		26,70	26,20
Żyto		22,70	22,20
Jęczmień dla browarów		21,65	21,15
Jęczmień na paszę		21,50	21,—
Owies		25,80	25,40
Groch do gotowania		100,—	92,—
Groch na paszę		30,—	28,—
Ziemniaki		8,—	7,—
Siano		12,—	11,50
Słoma		6,—	5,60
Masło	za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja	za kopę	6,—	5,20
Mleko niezbierane	za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna	za 100 kg.	38,80	—,—

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki poczęwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

po zatem podług umowy.

---

28 Aukcja koni roboczych.

Izba Rolnicza dla W. Ks. Pozn. sprzeda publicznie **w poniedziałek d. 5 lipca 1915 o g. 11 przed połud.** w stajniach w Poznaniu przy ulicy W. Berlińskiej 83 daw. fabryka Milcha (końcowy przyst. tram. linji nr. 2, 3 i 8)

większą ilość koni roboczych

tylko gospodarzom z Wielkiego Księstwa Poznańskiego o ile mieszkają w obwodzie V korpusu armji, którzy jako tacy wylegitymują się przy wchodzie na plac aukcji poświadczeniem policji miejscowej.

W dniu sprzedaży od rana godziny 9 począwszy można oglądać konie w stajni.

Izba Rolnicza dla W. Księstwa Poznańskiego.

Odkażanie bielizny po chorych!

Na 2 litry gorącej wody i 1 funt sody zwyczajnej dodać ćwierć funta **mydła Regera**, rozpuścić, rozgrzać aż do zagotowania i odstawić.

Ten rozczyn — zwany mydłem wojennem — starczy na 3 węborki wody, do którego wkłada się bieliznę i gotuje pół godziny. W ten sposób postępując, będzie bielizna czysta, odkażona i miękka.

Mieszkanie parterowe

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią, łazienką, pokojem dla służącej, kompletnie odnowione zaraz lub późn. do wynaj.

przy ul. Posadowskiego 39 narożnik ul. Butelskiej



Schutzmarke

Pierwszorzędny, niemiecki wyrób jest

proszek mydlany

Schneekönig

w żółtem lub czerwonem opakowaniu.

Bardzo lubiany jest

fiołkowy proszek mydlany

Goldperle

z ładnymi praktycznymi podarkami w każdej paczce.

Natychmiastowa dostawa!

Także błyszczyk na obuwie **Nigrin** (żadne odbarwiające kremy wodne) i **tłuszcz na obuwie.**

Eleganckie nowe plakaty.

Fabrykant:

Carl Gentner, Göppingen.

Polecam

wszelkie roln. maszyny, żniwiarki, maneże, młocarnie, centryfugi, maszyny do szycia :-: i wszelkie inne maszyny rolnicze. :-:

ST. RATAJCZAK,

Poznań, Tylne Chwaliszewo 26.

Śpiewnik Wielkopolski"

zawierający

pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, dumki, piosnki krotochwilne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów

ułożył

W. LASSOTA.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI" jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski" powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak nizką cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi za jeden **60 fen.** w pięknej oprawie — za porzegzemplarz tylko **60 fen.** to dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko. —

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.

Potrzebni zaraz: Kilku **urzędników** na 1000 mk. i na osobny majątek, **pisarze, elewi, gorzelnik** na zastępstwo i żon. na stałe **Borowy** myśliwiec na wys. kontr. i wys. strzałowe. **Kamerdyner** pierwszorzędna siła z odpowied. figurą i dobr. świad. na duże donośne stanow. taksamo **ogrodnik** kaw. i t. p. **Stangret** kaw. star. do hrab. Procederowy pośrednik posad **Stefan Chełmicki,** Poznań, Podgórna 7 I. Tel. 5272.

Ogród pałac. Dobrojewo

p. Szarfenort

poszukuje zaraz lub od 1 lipca na wysoką pensją dobrze polec.

pomocnika ogrod.

wolnego od wojskowości, znającego doskonale swój zawód, bo dotychczasowy został zaciągnięty do wojska.

Zarząd.

Potrzebny **zaraz**

drugi służący

lub

chłopiec kredens.

Zgłoszenia przyjmuje

Hrabina Łęcka,

Posadowo (Neustadt b. Pinne)

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.

Poleca i wysela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 93

Baczność!

4 maszynistów

2 majstrów

na wysoką płacę zaraz potrzeba do parowych pługów. Zgłosz. przyj. eksp. Wielk. pod nr. 982.

Pomocnik handl.

znajdzie u mnie miejsce zaraz.

A. Mazurkiewicz, Toruń,

Handel win i delikatesów.

---

20 dziewczyn

zawijaczek

przyjmie zaraz

Ed. Litwinski

T. z o. p.

Grobla nr. 18.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Petersa.**

Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.

Cena tylko **2,00 mk.,** z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt.

Cena **tylko 3.20 mk.** z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20 mk.** z fr. przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których :-: :-: wojna europejska się toczy i toczyć się będzie. :-: :-:

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.